

Kurier Marecki

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

Tomasz Paciorek – najważniejszy jest człowiek

Tomasz Paciorek, wiceprzewodniczący Rady Miasta Marki będzie w nadchodzących wyborach kandydował na stanowisko burmistrza miasta z KW Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Poparcia Tomaszowi Paciorkowi udzieliło Stowarzyszenie Marki-Pustelnik-Struga.

Rafał Orych



Zadeklarował Pan start w wyborach na burmistrza Marek. Proszę o przybliżenie czytelnikom Pana osoby i tego, co uważa Pan za najważniejsze w swoim programie wyborczym.

Głównym filarem mojego programu wyborczego jest CZŁOWIEK. Każdy mieszkaniec Marek. To on determinuje zmiany, które chciałbym wprowadzić i działania, które chciałbym podjąć. Stawiam go ponad polityką oraz partyjnymi podziałami. Stawiam jego indywidualne potrzeby ponad mglistym dobrem ogółu.

Moim zdaniem kandydat na burmistrza, podobnie jak kandydat na radnego, powinien mieszkać w mieście, którego losy chce wziąć w swoje ręce. Powinien wiązać z nim swoją przyszłość. Tylko wtedy będzie w pełni uprawniony do bycia gospodarzem swojego miasta. Wiedza o potrzebach mieszkańców Marek to jedno; jest dostępna każdemu. Ale ich zrozumienie to coś znacznie więcej, bo aby zrozumieć lokalne potrzeby, trzeba je współodczuwać. Trzeba być częścią lokalnej społeczności, częścią Marek.

Celem działań, które zaproponuję, gdy nadejdzie czas składania propozycji, jest poprawa sytuacji bytowej mieszkańców naszego miasta, polepszenie standardu ich codziennego życia, troska o ich bezpieczeństwo, a także tworzenie warunków do wypoczynku. To nie są puste słowa. Ja również mieszkam w Markach. I moja rodzina. Wszystko co chciałbym zrobić, by markowianom żyło się lepiej, chciałbym zrobić również dla siebie i swoich najbliższych.

W swoich wypowiedziach podkreśla Pan również jak istotne jest, by podstawą działania władz miejskich – a więc i burmistrza – była jawność.

Tak! Każdy mieszkaniec powinien mieć zagwarantowany dostęp do rzetelnej i obiektywnej informacji o stanie miejskich spraw – przede wszystkim do informacji dotyczącej wydawania miejskich pieniędzy. Dobrze wiemy, że Marki są miastem ogromnych potrzeb, że stale wzrasta liczba mieszkańców i że w związku z tym podejmowane są działania inwestycyjne, takie jak budowy i rozbudowy szkół, przedszkoli czy budowy dróg – i że inwestycje te są uzasadnione i konieczne.



Miejmy jednak świadomość, że realizowane są one przez obecnie urzędującego burmistrza, kosztem gwałtownego, stale narastającego zadłużania naszego miasta - obecnie już najbardziej, w stosunku do liczby ludności, zadłużonego miasta w powiecie wołomińskim. A przecież długi te trzeba będzie kiedyś spłacić. Wiemy, że inwestycje te były opóźniane, przekładane, że zgłaszane były do nich krytyczne uwagi – ale teraz gdy są już na etapie realizacji, muszą zostać doprowadzone do końca. Musi też być zapewniona odpowiednia jakość wykonania prac.

Na przyszłość, mądrze i rozważnie planowane i realizowane powinny być kolejne zadania.

Wyboru moich celów dokonałem na realnych podstawach – na codziennym, bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami. Koniecznym jest, by decyzje strategiczne dla rozwoju Marek stanowiły konsekwencję rzeczywistego dialogu społecznego. Do tego potrzebne są rozmowy, konsultacje społeczne i opinie lokalnych środowisk. Mieszkańcy nie są dodatkiem do miasta, jego ruchomym mieniem czy kłopotliwym obowiązkiem. MIESZKAŃCY SĄ MIASTEM.

Tomasz Paciorek

45 lat. Mieszkaniec Marek. Ukończył z wyróżnieniem studia dzienne na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pracuje w urzędzie państwowym na kierowniczym stanowisku; zajmuje się kontrolą finansową przedsiębiorstw korzystających z dotacji pochodzących ze środków publicznych. Absolwent studiów doktoranckich w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie w zakresie ekonomii. W latach 2002-2006 był radnym powiatowym w powiecie wołomińskim. Od 2010 r. radny miasta Marki. W obecnej kadencji pełni zaszczytną funkcję wiceprzewodniczącego, a wcześniej przewodniczącego Rady Miasta Marki. Współzałożyciel prężnie działającego Stowarzyszenia Marki-Pustelnik-Struga. Z żoną Alą są szczęśliwymi rodzicami dwóch córek – Kamili (20 lat) i Kasi (15 lat).

Mieszkańcom Marek dał się dotąd poznać jako pomysłodawca i realizator wielu ciekawych przedsięwzięć i inicjatyw o charakterze społecznym.

Nie dokończyli, a idą dalej

Trwający blisko pół roku pierwszy etap remontu alei Piłsudskiego jeszcze się nie skończył, a wykonawca zamknął już kolejny odcinek drogi. Oznacza to, że na całej długości Marek możemy korzystać tylko z jednego pasa w każdym kierunku. Według zapewnień ratusza nie powinno dojść do takiej sytuacji.

Aleksandra Brzozowska



Remont rozpoczął się w kwietniu i miał zakończyć się po ok. 8 tygodniach. Pierwsze dni były dla markowian szokiem. Okazało się, że o mieszkańcach nie pomyślał nikt: ani Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – zleceniodawca remontu, ani wykonawca prac, ani nawet marecki ratusz. Brakowało szczegółowych informacji

o organizacji ruchu, a roboty budowlane odcięły od świata prywatne posesje, przedszkole, szkołę i kilka firm. Dopiero po kilku dniach przywrócono do tych obiektów dostęp.

Od tego momentu widać było też większe zaangażowanie władz miasta w kwestie remontu prowadzonego na terenie Marek. Niestety mimo próśb ratusz nie ujawnił czy prowadził jakkolwiek

korespondencje w sprawie zbliżających się prac z GDDKiA, ani tym bardziej jej treści. Później, już w trakcie robót na stronie urzędu kilkakrotnie pojawiły się komunikaty o interwencjach samorządowców w Generalnej Dyrekcji. Miało to przynieść m.in.: ustalenia o nie rozpoczynaniu robót na kolejnym odcinku bez zakończenia poprzedniego etapu, co mogłoby sparaliżować miasto.



Mimo tego na koniec września, w momencie gdy jeżdżnia w Strudze i Pustelniku nie została jeszcze oddana do użytku, wprowadzono zmienioną organizację ruchu w Markach. Kierowcy mogli korzystać tylko z jednej nitki na odcinku od północnej granicy miasta, aż do Centrum Handlowego M1. Przez to miasto stało się praktycznie na całej swojej długości –

przejechanie dwóch przystanków zajmowało kilkadziesiąt minut. Komunikat ze strony ratusza mówi, że GDDKiA planuje tę część prac zakończyć w połowie października. Wtedy też rozpocznie się remont jezdni w kierunku Warszawy. Przed nami jeszcze sporo trudnych poranków i długich powrotów do domu.

Marki pierwsze w rankingu zadłużenia

W jednym z sierpniowych numerów gazety Wieści Podwarszawskie ukazał się tekst, który powinien wywołać zaniepokojenie w miejskim ratuszu. Autor artykułu wskazuje Marki jako najbardziej zadłużoną gminę w powiecie wołomińskim.

Paweł Adamczyk



Według rankingu na jednego mieszkańca miasta przypada aż 2 180 zł zadłużenia. Drugie miejsce zajmuje Kobyłka, ale to markowianie, jako jedyni przekraczają próg 2 tysięcy złotych. Na końcu niechlubnego zestawienia znalazł się Jadów. Każdy mieszkaniec tej gminy ma „minus” w wysokości zaledwie 196 zł.

Pozornie lepiej jest, gdy porównamy ogólną wysokość zadłużenia. Tutaj na pierwszym miejscu znajduje się Wołomin z kwotą 74 mln złotych. To 5 mln więcej niż w przypadku Marek. Stolica powiatu jest jednak znacznie większa od naszego miasta więc na mieszkańca Wołomina przypada średnio

niespełna 1,5 tys. zł zadłużenia.

Niestety to nie koniec złych wieści. Gazeta porównała stan na 2017 rok. Nie mogła więc doliczyć zaplanowanych na ten rok blisko 34 mln złotych deficytu. Nie uwzględniono też 17 mln złotych, które miasto musi przeznaczyć na wykup wierzytelności za rozbudowę SP nr 1. Trzeba się również spodziewać, że wykupienie obligacji, które wyemitowała miejska spółka Mareckie Inwestycje Miejskie de facto obciąży budżet miasta. W tym wypadku mówimy o kwocie 100 mln złotych. Obrazu całości dopełnia fakt, że roczny dochód mareckiego samorządu, to nieco ponad 160 mln zł.



Remont problemem dla firm

Rozpoczęty w kwietniu remont alei Piłsudskiego miał trwać osiem tygodni. Po blisko pół roku wykonawca nie jest nawet w połowie prac. Kolejne opóźnienia usprawiedliwiane są na różne sposoby. Za przyczynę ostatniego spowolnienia prac wykonawca wskazuje zły stan kanalizacji deszczowej.

Bogdan Choroś



Mieszkańcom przedłużające się roboty sprawiają wiele trudności. Droga w godzinach szczytu jest zakorkowana, wyjazdy z bocznych uliczek niebezpieczne, a piesi muszą sobie radzić na psach bez świateł. Prace w szczególności sposób dotknęły firmy działające wzdłuż remontowanego odcinka alei. Dla funkcjonowania sklepu czy punktu usługowego bezpośredni dostęp z głównej drogi często jest dużym atutem i bez tego ruch w interesie zamiera.

Mała przedsiębiorczość jest jednym z fundamentów polskiej gospodarki. W skali lokalnej jest też po prostu źródłem utrzymania dla wielu mareckich rodzin – mówi Marek Szczepanowski, radny miejski z Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Praktycznie codziennie rozmawiam z przedsiębiorcami, którzy przez remont ledwo wiążą koniec z końcem. Dlatego postanowiłem zwrócić uwagę burmistrza na ten problem. Są sposoby, żeby miasto pomogło tym firmom. Osobiście



fot. ww124.info

uwagam, że nie fair byłoby pobierać od nich pełną stawkę podatku od nieruchomości, jeśli w pełni z tej nieruchomości nie mogli korzystać – dodaje radny.

Burmistrz, jeśli zostaną w jego ocenie spełnione przesłanki, może zdecydować o umorzeniu lub zastosowaniu ulgi w podatku od nieruchomości. Dla części z przedsiębiorców byłoby to duża pomoc w obliczu strat jakie ponieśli przez przeciągający się remont. Właściciel takiej nieruchomości może zwró-

cić się do burmistrza z wnioskiem o umorzenie lub ulgę. Nie wszyscy przedsiębiorcy są świadomi takiej możliwości, a dla części z nich jest to kwestia przetrwania – tłumaczy radny Szczepanowski.

Po oddaniu do użytkowania Obwodnicy Marek aleja Piłsudskiego nie jest już trasą o znaczeniu krajowym. Obecnie stanowi przedłużenie drogi wojewódzkiej nr 629. Jednak to jeszcze GDDKiA odpowiada za trwający remont nawierzchni.

Łączą nas Marki

Marki – miasto położone w powiecie wołomińskim, w woj. mazowieckim, w aglomeracji warszawskiej na północny wschód od Warszawy, wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 629. Oczywiście można tak opisać nasze miasto, ale mam świadomość, że encyklopedyczny wpis w zasadzie nic nie mówi. Miasta nie tworzą granice i przynależność administracyjna. Tworzą je mieszkańcy.

Każdy z nas trafił do tego miasta w innym momencie swojej historii. Prawdopodobnie z innymi planami, oczekiwaniami i marzeniami, które chciałby w tym mieście zrealizować. Dziś, niezależnie czy w Markach się urodziliśmy, czy też wybraliśmy je szukając swojego miejsca, wiele z tych marzeń i planów nas łączy. Zależy nam na atrakcyjnym i sprawnie funkcjonującym mieście. Chcemy móc TU – w Markach, atrakcyjnie spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi, ale też sprawnie odwieźć dzieci do szkoły i samemu dotrzeć do pracy.



W ostatnich latach poznałem wiele wspaniałych osób, zaangażowanych lub dopiero chcących się zaangażować w życie naszego miasta. Rozmowy z nimi zawsze były ciekawe i wносиły nowe refleksje do mojego światopoglądu. Niektórzy po prostu dzielili się radą i pomysłem, inni z miejsca gotowi byli zakasać rękawy i zmieniać Marki.

Konsekwencją tych rozmów była decyzja o wystartowaniu w tegorocznych wyborach samorządowych w Komitecie Wyborczym Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Jest to bezpartyjny komitet od wielu lat tworzony i budowany od podstaw przez mieszkańców województwa mazowieckiego, którzy chcą działać na rzecz lokalnych społeczności, ale nie są w stanie dopasować się do „partyjnego” myślenia.

Do pracy na rzecz naszego miasta zaprosiłem osoby posiadające wiedzę i doświadczenie z innych dziedzin. Osoby pracujące już wcześniej w samorządzie oraz takie, dla których będzie to nowe wyzwanie. Jesteśmy też na różnych etapach swojego życia, dzięki czemu każdy z nas jest w stanie wnieść inne umiejętności i spojrzenie na mareckie sprawy. Przede wszystkim starałem się jednak, żeby wszystkich nas łączyły Marki. Tak, aby mogli Państwo na listach wyborczych Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej odnaleźć swoich przyjaciół, znajomych i sąsiadów.

Łączą nas Marki!

Mikołaj Szczepanowski

Kandydaci do Rady Miasta Marki



OKRĘG 1

- | | |
|--------------------------------|------------------------|
| 1. Danuta STEFANIAK | 4. Renata LIPKA |
| 2. Zbigniew PACIOREK | 5. Wojciech WASIKOWSKI |
| 3. Aleksandra Maria BRZOZOWSKA | 6. Anna WALKOWSKA |
| | 7. Michał PIWKO |



OKRĘG 2

- | | |
|----------------------|---------------------------|
| 1. Tomasz PACIOREK | 5. Urszula FRYDRYCH |
| 2. Bogdan CHOROŚ | 6. Karol NOWAK |
| 3. Anna GROCHOWSKA | 7. Bogusława SIEROSZEWSKA |
| 4. Robert MIELCZAREK | 8. Maciej Grabowski |



OKRĘG 3

- | | |
|------------------------------|--------------------------|
| 1. Zenon SKIBIŃSKI | 4. Monika GAŚSIOR |
| 2. Jacek DOMASZCZYŃSKI | 5. Beata Maja ZYCH |
| 3. Jadwiga Marianna KRAIŃSKA | 6. Olga BOJARSKA |
| | 7. Łukasz Jacek ZALEWSKI |



OKRĘG 4

- | | |
|--------------------------|------------------------------|
| 1. Paweł Marcin ADAMCZYK | 5. Magdalena Laura STEFAŃSKA |
| 2. Iwona PEKALAK | 6. Łukasz Krzysztof SOBCZAK |
| 3. Alicja RŻEWSKA | 7. Mikołaj SZCZEPANOWSKI |
| 4. Antoni Zdzisław GAJO | |

Kandydaci do Rady Powiatu Wołomińskiego

- | | |
|----------------------------------|---------------------------|
| 1. Adam KOPCZYŃSKI | 4. Marek SZCZEPANOWSKI |
| 2. Elżbieta Agnieszka BRZOZOWSKA | 5. Kamila Alicja PACIOREK |
| 3. Lidia Barbara PŁACHETKO | 6. Janusz WERCZYŃSKI |

Marki coraz mocniejsze w powiecie

Marki są jednym z najważniejszych dostarczycieli dochodów budżetowych dla Powiatu Wołomińskiego. Tylko mieszkańcy Wołomina i Ząbek wpływają do powiatowej kasy większe podatki. Zapewne nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdybyśmy też z tego budżetu korzystali w istotnej części.

Janusz Werczyński



Sesja Rady Powiatu Wołomińskiego

Tymczasem od początku istnienia Powiatu Wołomińskiego Marki są czerwoną latarnią rankingu powiatowych wydatków. Wciąż powtarzano, że w Markach Powiat nie ma nic do zrobienia, bo nie ma tu instytucji powiatowych, a ul. Fabryczna jest praktycznie jedyną drogą powiatową. Dlatego nawet mała Strachówka czy Poświętne brały z powiatowego budżetowego bez porównania więcej od nas. Nie zmienił tej sytuacji nawet wicestarosta z Marek (kadencja 2006-2010, koalicja PO-PiS).

Na początku mijającej kadencji powiedzieliśmy sobie, że nadszedł czas, aby to zmienić. Z takim przekonaniem radni Mazowieckiej Wspólnoty

Samorządowej wzięli udział w tworzeniu obecnej koalicji kierującej sprawami Powiatu. I udało się. Po raz pierwszy w historii w powiatowym budżecie inwestycyjnym znalazły się wielomilionowe kwoty przeznaczone na przedsięwzięcia zaspokajające nasze żywotne potrzeby.

Pierwszym sukcesem była ważna dla nas decyzja o budowie ulic Sosnowej i Kościuszki, na które Powiat przeznaczył ogromną kwotę 7 milionów złotych! Na budowę ciągu ulic Dworkowej w Kobylce i Głównej w Markach z powiatowego budżetu przeznaczono ponad 1,7 miliona złotych. Trzeba jednak pamiętać, że fundament

tych decyzji zbudowany został jednak jeszcze w poprzedniej kadencji. Dzięki staraniom Adama Kopczyńskiego, ówczesnego radnego powiatowego zmieniono kategorie tych ulic na drogi powiatowe, czyli będące w zarządzie i na utrzymaniu powiatu. Budowę drogi zajmują się władze Marek, co stanowi gwarancję zabezpieczenia naszych interesów.

Autorskim pomysłem koalicji rządzącej Powiatem jest partnerstwo w budowie dróg gminnych. Porozumienia zawarte z inicjatywy Powiatu z poszczególnymi gminami w zasadniczy sposób zwiększyły szanse na uzyskanie dofinansowania z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Gminy z naszego terenu stały się jednym z największych beneficjentów popularnych „schetynówek”. Z naszego pomysłu skorzystały także Marki, uzyskując dofinansowanie na budowę ul. Zagłoby i Zygmuntońskiej.

W nowej kadencji pragniemy podjąć nowe wyzwania związane z realizacją zadań Powiatu na obszarze naszego miasta.

Inteligentne miasto – czy Marki będą nowoczesne?

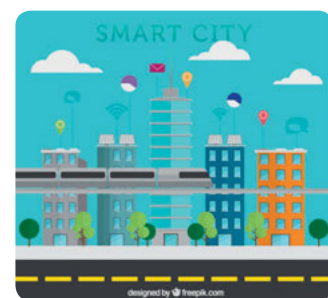
Smart city, czyli inteligentne miasto to nowoczesne rozwiązania poprawiające jakość życia mieszkańców. Warto zastanowić się, co moglibyśmy w Markach unowocześnić, aby osiągnąć powyższy cel? Według naukowej definicji smart city obejmuje wiele obszarów, w tym te związane z ekologią oraz rozwiązaniami technologicznymi.

Łukasz Sobczak



Odnośnie pierwszego z nich, czyli ekologii jednym z typowych problemów jest poprawa jakości powietrza, która w okresie zimowym bardzo się pogarsza. Ma to negatywny wpływ na zdrowie każdego z nas. Właściwym tutaj działaniem jest instalacja w naszym mieście czujników jakości powietrza oraz przygotowanie rozsądnych sposobów reagowania na każde przekroczenie norm. Jednocześnie, Urząd Miasta mógłby prowadzić aktywną kampanię informacyjną na temat właściwego ogrzewania budynków.

Drugim interesującym pomysłem, na stworzenie inteligentnego miasta jest pewne rozwiązanie informatyczne. Otóż mogłaby zostać stworzona aplikacja na smartfony, zintegrowana ze wszystkimi lokalnymi instytucjami publicznymi. Za jej pomocą mieszkańcy Marek mogliby



załatwiać sprawy urzędowe, weryfikować naliczone opłaty za wodę, ścieki, nieruchomości, sprawdzać jakość powietrza, otrzymywać aktualne lokalne informacje, znajdować wolne miejsca do zaparkowania, lub nawet mieć wgląd do szkolnego dziennika w oceny otrzymane przez swoje dzieci.

Te dwa ciekawe przykłady to jedynie początek na drodze do nowoczesności, a z całą pewnością, przyczynia się do poprawy jakości życia każdego z nas.

Środkowa bez chodnika...

...za to z garbami. Okolice ulicy Środkowej to jedno z tych miejsc, w których wyraźnie widać rozwój miasta. Kiedyś stał na niej tylko jeden, parterowy budynek. Droga była niespecjalnie uczęszczana bo raz, że gruntowa, dwa, że dokąd nią jechać?

Marek Szczepanowski



Dziś w miejscu tego budynku stoi osiedle domków wielorodzinnych. Obok powstaje nowe, a po asfaltowej nawierzchni co chwila suną samochody. Nie brakuje również pieszych, rowerzystów i rolkarzy. W końcu jest też dokąd jechać – w jej okolicy jest już kilka sklepów i punktów usługowych. Brakuje tylko jednego – przestrzeni. Przy takim natężeniu ruchu jest ciasno i niebezpiecznie. Jeszcze w kwietniu tego roku skierowałem w tej sprawie pismo do miejskiego urzędu, prosząc o uwzględnienie w przyszłorocznym budżecie budowy chodnika. Warto podkreślić,



ul. Środkowa

że już kilka lat temu ul. Środkowa uznana została za jedną z ważniejszych arterii dla układu komunikacyjnego miasta. Wyrażone to było w przygotowanej w 2014 roku przez Wodociąg Marecki i Mareckie Inwestycje Miejskie „koncepcji

drogowej”. Eksperci zaliczyli ją do tzw. układu podstawowego.

Niestety odpowiedź z ratusza nie daje na to nadziei. W piśmie, które otrzymałem urząd brak planów budowy chodnika argumentuje nieure-

gulowanym stanem prawnym (co wymagałoby uzyskania tzw. „ZRID-u”) oraz planami – w nieokreślonej przyszłości – rozbudowy kanalizacji deszczowej. W podsumowaniu pisma można przeczytać, że budowa chodnika musiałaby się

wiązać z przebudową całego ciągu drogowego. O tym kiedy moglibyśmy się tego spodziewać nie ma ani słowa. Za to, jak później mnie poinformowano, na jezdni zainstalowane zostaną garby. To zawsze wzbudza kontrowersje i po rozmowach z mieszkańcami wiem, że nie inaczej jest tym razem. Wśród nich nie brakuje zarówno gorących zwolenników jak i przeciwników tego rozwiązania. Oby rzeczywiście zwiększyły bezpieczeństwo. Bo dzięki nim niestety ani piesi nie zyskują przestrzeni tylko dla siebie, ani kierowcom nie poprawi się komfort jazdy.

Elektryczne samochody podzieliły mieszkańców

Na miejskich parkingach przy ulicach Dużej oraz Sportowej można skorzystać z punktów darmowego ładowania samochodów elektrycznych.

Danuta Stefaniak



O ekologicznych zaletach tego typu pojazdów nie trzeba nikogo przekonywać. Dyskusje na internetowym forum mieszkańców rozbudził jednak wpis mieszkanki, która zaprosiła, kiedy powstaną miejskie stacje z benzyną i ropą.

Pojazdy elektryczne cały czas stanowią pewną ekstrawagancję w naszym społeczeństwie. Według raportu ING z lutego tego roku ich ceny są średnio dwa razy wyższe niż aut spalinowych. Dla przeciętnego Kowalskiego jest to bariera nie do przejścia. Stąd też teza, która pojawiła się podczas rozmowy – wszyscy zrzucają się na „prąd” dla

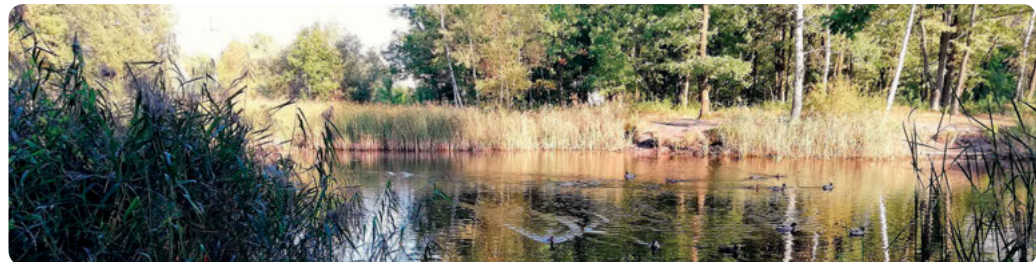
bogaty. Dyskusje – mimo wielu argumentów – trzeba uznać za nierozstrzygniętą. Zwolennicy bezpłatnych stacji ładowania zwracali uwagę, na proekologiczność samochodów elektrycznych i konieczność promocji tego typu rozwiązań. Z kolei przeciwnicy wskazywali, że to fundowanie „darmowego tankowania” ze środków publicznych, czyli de facto z naszych podatków. Dla uzupełnienia warto dodać, że budowa obydwu parkingów ze stacjami ładowania kosztowała 2,6 mln złotych, ale 80% kosztów pokryło dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.



Arrivederci Wenecja

Zbiornik potocznie zwany Wenecją trwale wpisał się w krajobraz Strugi. Przez pokolenia traktowany był jako letni basen, wielu z nas tam stawiało pierwsze kroki w nauce pływania. Od pewnego czasu to się zmieniało, a wkrótce Wenecja prawdopodobnie ostatecznie zniknie.

Alicja Rżewska



Teren wokół wody jest karczowany, a maszyny równają teren. Znikają z dnia na dzień płuca okolicznego osiedla. Pozostaje za to żal czterech pokoleń wspominających zabawy, kąpiele i plażowanie. Szkoda, że zmarnowany zostanie potencjał Wenecji i teren nie zostanie miejscem rekreacyjnym. Na powrót kąpieliska trudno liczyć, ale wystarczyłby chodniczek wokół wody i mały plac zabaw oraz ławeczki. Takim miejscem jest

park w Markach, a mieszkańcy Strugi też chcieliby iść, na spacer z dziećmi, wnukami, odpocząć i pokazywać im pływające po wodzie kaczki. Mogło być naprawdę pięknie. Niestety teren – mimo że przez wiele lat nie ogrodzony, jest własnością prywatną i marecki samorząd nie ma dużego wpływu na to co się z nim stanie. To niekorzystna sytuacja, szczególnie, że koniec Wenecji może mieć też znacznie gorsze konsekwencje. Mówi

się, że Pan Bóg wybacza za zawsze, człowiek czasami, natura nigdy. Zbiornik będący zasilany przez podziemne źródło jest sukcesywnie zasypywany, co powoduje podnoszenie się wód gruntowych. Jego dalsze zmniejszanie pogarsza ten stan. Kwestią czasu jest, by natura upomniała się o swoje i zasypywana woda znalazła ujście. A najbardziej narażone na wilgoć i zalanie będą oczywiście okoliczne domy.

Świetna zabawa, ale pamiętajmy o bezpieczeństwie

W sierpniu ukończony został Pumptrack przy skrzyżowaniu ulic Okólnej i Grunwaldzkiej. O budowie ponad 100 metrowego toru rowerowego zdecydowali mieszkańcy w głosowaniu w Mareckim Budżecie Obywatelskim.

Olga Bojarska



Pumptrack przy ul. Grunwaldzkiej

Mieszkańcy Marek, a w szczególności fani dwóch kółek nie mogli się doczekać oddania toru do użytku. Nikt nie czekał na oficjalne otwarcie, które odbyło się dopiero w połowie września. Miejsce od początku cieszyło się dużą popularnością. Niestety na torze obok rowerzystów coraz częściej zaczęły się pojawiać karetki. Pumptrack gwarantuje świetną zabawę, ale wymaga w zamian koncentracji, umiejętności i sporego wysiłku. Nigdy jednak nie wolno zapominać o bezpieczeństwie. Regulamin jasno mówi o kasku, ochraniaczach i nie pozostawianiu dzieci bez opieki rodziców. Nie ma jednak nikogo kto pilnowałby jego przestrzegania. Trudno jednak, żeby na każdym rogu ktoś pilnował czy sami dbamy o nasze bezpieczeństwo. Po prostu sami użytkownicy i ich opiekunowie muszą pamiętać o zachowaniu zdrowego rozsądku.

Ratusz powinien jednak zadbać o bezpieczeństwo użytkowników w innym zakresie. Najmłodsi rowerzyści, pełni radości i pod wpływem adrenaliny często zapominają o tym, że pumptrack zlokalizowany jest w bezpośrednim sąsiedztwie ruchliwej drogi. Wielokrotnie widziałam jak rozkojarzeni młodzi rowerzyści wjeżdżali na ulicę Grunwaldzką bez oglądania się na nic. Wzdłuż tego odcinka drogi nie ma ani chodnika, ani ścieżki rowerowej, więc nietrudno o wypadek. Tor powinien być ogrodzony. Początkowo tak było, ale po kilku dniach płot rozebrano jako pozostałość po placu budowy. Budowa parkanu wzdłuż ulicy wydaje się niezbędna. Koszt takiego płotu nie jest wysoki, a bezpieczeństwo wzrasta wielokrotnie. Tegoroczny sezon powoli dobiega końca, ale już musimy myśleć o następnej wiosnie!

Reklama

WYMIANA + OLEJ + FILTR:

190 zł

**Do 4 litrów oleju 5W40 TOTAL lub 5W30 GM
filtry BOSCH lub FILTRON**

**GEOMETRIA 3D, OPONY, HAMULCE,
ZAWIESZENIE, KLIMATYZACJA**

**Marki, ul. Legionowa 29
www.sobczak.net
tel: 22 781 26 00**

SOBCZAK
Auto-servis

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych

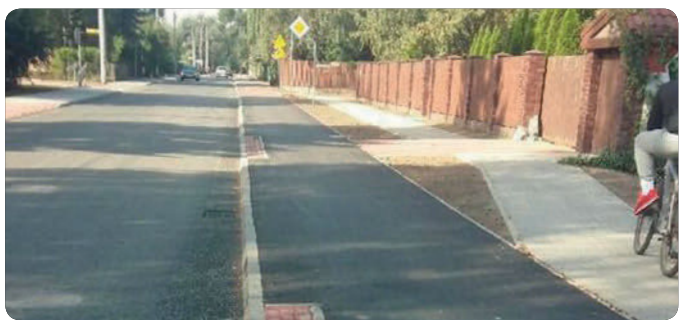
Najpóźniej do 5 października do godz. 12, należy zgłosić do miejskiego Urzędu potrzebę odbioru odpadów wielkogabarytowych z naszej posesji.

Mieszkańcy chętnie korzystają z cyklicznie organizowanych zbiórek. Są one doskonałą okazją do pozbycia się starych mebli, sprzętu AGD i RTV i wielu innych przedmiotów. Na stronie www.czyste.marki.pl znajduje Państwo dokładne wyliczenie odpadów, które będą odbierane podczas zbiórki. Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Miasta Marki (pok. nr 4), telefonicznie: 22 781 10 03 wew. 720, 710, 700 lub na adres e-mail: czyste@marki.pl

Zieleniec prawie gotowy

Trwające od wiosny prace budowlane na Zieleńcu dobiegają końca. Przebudowa ulicy Głównej oraz sześciu przyległych do niej dróg kosztowała miasto blisko 13 milionów złotych.

Zenon Skibiński



Zakres prac obejmował budowę odwodnienia, nową nawierzchnię asfaltową na ul. Głównej oraz ułożenie nawierzchni z kostki brukowej na ulicach odchodzących. Wybudowana została też ścieżka rowerowa. Mieszkańcy cierpliwie czekali na koniec prac, mimo, że trwały dosyć długo i wiązały się z pewnymi uciążliwościami. Ogólnego zadowolenia nie psuje też kilka mankamentów, które już na etapie robót zgłaszali do Urzędu Miasta. Trudno już liczyć na poszerzenie ulic wyłożonych kostką (jezdnia ma 4,5 metra szerokości, dodatkowe centymetry zwiększyłyby bezpieczeństwo, a miejsce

na ich wyłożenie kostka było). Konieczna za to wydaje się interwencja w ścieżkę rowerową. Wybudowana została zbyt wysoko, co utrudnia wjazd i wyjazd z posesji. Do tego stopnia, że pojazdy zahaczają o ścieżkę podwoziem.

Po rozmowach z mieszkańcami Zieleńca wiem, że mimo uwag doceniają wykonaną inwestycję. Prace przebiegły pomyślnie i wierzę, że nowa droga przysłuży się nie tylko mieszkańcom Zieleńca ale również całym Markom. Już dziś jest łącznikiem z drogą wojewódzką nr 632, a wkrótce za sprawą powiatu będzie łączyć nasze miasto z Kobylką.

Rzeki Długa i Czarna – państwowe czy może nasze mareckie, samorządowe?

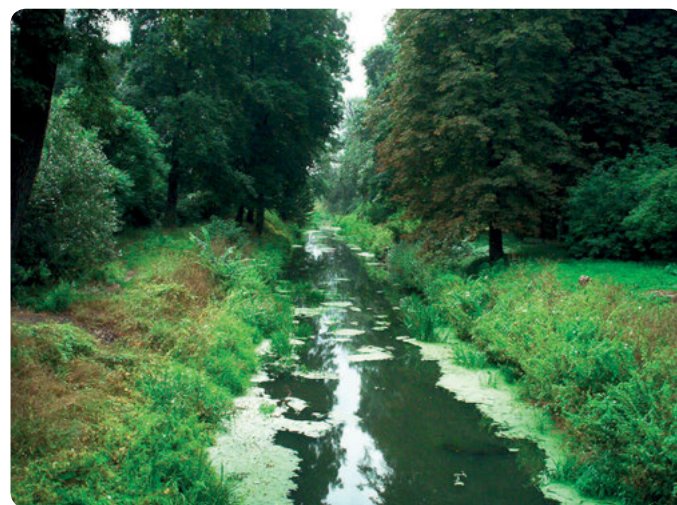
Jako radny rady Miasta Marki oraz działacz Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska jestem raz po raz zaskakiwany i zbulwersowany faktem traktowania rzek przepływających przez nasze miasto – Długiej i Czarnej – przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jak przysłowiowe kule u nogi.

Zbigniew Paciorek



Paradoks polega na tym, że na stan rzek które przepływają przez Marki, my mieszkańcy oraz lokalny samorząd tak naprawdę nie mamy większego wpływu. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że koszenie brzegów rzek w granicach administracyjnych Marek, które do tej pory odbywało się dwa razy w roku ze względu na ograniczone środki finansowe będzie odbywało się tylko raz w roku. Podobnie sytuacja wygląda z czyszczeniem dna rzek.

Każda ingerencja w rzeki mająca na celu poprawienie ich kondycji w aspekcie ochrony przed zanieczyszczeniem czy poprawa estetyki wymaga zgody wymienionej wyżej spółki. Podobna sytuacja dotyczy zabezpieczenia wałów przeciwpowodziowych, które w niektórych miejscach przypominają przysłowiowy „szwajcarski ser” i w przypadku wysokiego stanu wód mogą stanowić zagrożenie dla coraz to większej ilości domów i osiedli sytuowanych w ich



bezpośrednim sąsiedztwie.

Chyba czas zacząć czynić starania by istniejące prawo i ustawy dot. zasygnalizowanej problematyki zmienić. I to w taki sposób by to samorządy – oczywiście przy pełnej konsultacji z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie – decydowały o charakterze prac pielęgnacyjnych i zabezpieczających

przed powodzią. Albo też wypracować przez Radę Miasta Marki – może w porozumieniu z sąsiednimi miastami i gminami przez które przepływają nasze rzeki – taki mechanizm oddziaływania na wymienioną wyżej instytucję ds. spraw rzek by wywiązywała się ze swoich zobowiązań.

Mareckie boiska

Coraz więcej Polaków zmienia styl życia na zdrowszy – uprawiają sport i zdrowo się odżywiają. Duży wpływ na zrzućnię zbędnych kilogramów ma aktywność fizyczna na świeżym powietrzu. W naszym mieście mamy dużo możliwości, aby zacząć dbać o swoje zdrowie.

Karol Nowak



W Markach powstają ścieżki rowerowe, które cieszą się dużą popularnością, możemy również skorzystać z siłowni plenerowych czy ich komercyjnych odpowiedników. Nie zapominajmy jednak o „Orlikach” oraz innych mareckich boiskach wielofunkcyjnych. Dlaczego warto korzystać z tych obiektów?

Każdy mieszkaniec Marek znajdzie na Orliku coś dla siebie. Zainteresowaniem szcze-

gólnie cieszy się piłka nożna. Wśród chętnych znajdują się dzieci, młodzież, jak i dorośli. Orliki otwarte są do godzin wieczornych, zatem większość z nas znajdzie odpowiednią porę, żeby iść i „pokopać” na boisku. Świetnym rozwiązaniem dla grup, które chcą mieć zaplanowany czas na odrobinę rywalizacji, jest możliwość rezerwacji boiska. Orliki wyposażone są w szatnie i toalety, każdy zawodnik w komfortowych warunkach

może przebrać się w strój sportowy.

Oprócz boisk do piłki nożnej znajdziemy również boiska do koszykówki, które także przyciągają wielu miłośników sportu. Popularnością wśród młodzieży cieszy się też gra w „dwadzieścia jeden”. Na terenie miejskich kompleksów boisk można zagrać również w siatkówkę, piłkę ręczną, badminton, a nawet w tenis ziemny. Co więcej, na Orlikach

są organizowane turnieje dla amatorów, a więc każdy z Nas może spróbować swoich sił w rozgrywce w tenisa.

Orlik jest miejscem, gdzie wspólnie z rodziną czy ze znajomymi można miło i aktywnie spędzić czas, o takie miejsca trzeba dbać. Nad prawidłowym funkcjonowaniem tych obiektów czuwają Animatorzy, którzy zawsze służą pomocą.

W Markach dostępne są 4 boiska wielofunkcyjne. Jako

pierwsze powstało te przy SP nr 2 na ul. Szkolnej. Następnie miasto wybudowało dwa boiska w ramach programu „Orlik” – przy ul. Stawowej oraz przy SP nr 1 (ul. Okólna). Także mieszkańcy Strugi mogą korzystać z takiego obiektu, położonego przy ul. Wczasowej, tuż przy ZS nr 2. Szczegółowe informacje oraz godziny otwarcia boisk dostępne są na profilu Orlik-Marki na portalu Facebook

Szlachetna paczka

Historia „Szlachetnej Paczki” rozpoczęła się 18 lat temu w Krakowie. Grupa studentów duszpasterstwa akademickiego przygotowała prezenty dla 30 ubogich rodzin. Dziś to ogromne przedsięwzięcie, w które angażują się setki tysięcy osób.

Iwona Pękalak



Okres Świąt Bożego Narodzenia jest w naszej kulturze szczególnie czasem. Spotkanie z rodziną, uroczysta kolacja, wymiana prezentów z bliskimi. Upominki pod choinką nie są jednak oczywiste we wszystkich domach. Część rodzin nie może sobie na to pozwolić. „Szlachetna paczka” pozwala by i one poczuły świąteczną atmosferę. Co roku w ramach tej akcji tysiące darczyńców przekazuje prezenty dla ubogich dzieci i ich rodzin. To realna pomoc, widoczna w oczach dziecka, które otrzymuje wymarzony samochódzik. Często są to jednak bardziej przyziemne sprawy, np. opał dla starszej pani.

„Szlachetna Paczka” łączy darczyńców z potrzebującymi poprzez wolontariuszy, którzy szukają chętnych do pomocy, a także weryfikują zgłaszające się rodziny. Każdy wolontariusz przechodzi szkolenia, w których zwracana jest uwaga na zasady, możliwo-



ści i samą ideę pomocy – tej dobrej, opartej na zasadzie „wędki”, a nie ryby. Przeszkolony ochotnik ma zadanie poznać i ocenić rodziny, tak aby „paczki” trafiły do rzeczywiście potrzebujących. Z własnych doświadczeń wiem, że spotkanie z rodziną to trudny moment. Poznaje się jej historię, potrzeby. Za serducho najmocniej ściskają marzenia dzieci. Pamiętam swoją pierwszą rozmowę: „O czym ma-

rzysz?”. „O grze planszowej”. „Jakiej grze?”. „Nie wiem”. „To powiedz mi jakie masz będzie łatwiej”. „Nie mam żadnej”. Radość dziecka, gdy otrzymało upragnioną grę była dla mnie bezcenna.

Weryfikacja jest kilku stopniowa a jej kulminacją i najpiękniejszym momentem całej akcji jest dzień przekazania paczek. Nie brakuje emocji, wzruszeń, a nawet łez. Nie łatwo to opisać słowami.

Chcesz w tym roku sam to przeżyć i pomóc w przeprowadzeniu Mareckiej Szlachetnej Paczki?

- zostań wolontariuszem – wyślij zgłoszenie przez szlachetnapaczka.pl lub zgłoś się do naszego lidera regionu (przemek.marki@interia.pl). Gwarantowana super atmosfera i niezapomniane przeżycia
- zgłoś potrzebującą Rodzinę – czasami w naszym najbliższym otoczeniu znajduje się rodzina, która potrzebuje wsparcia, która znalazła się w ciężkiej sytuacji, która „upadła” i należy pomóc wstać. Są osoby, które mimo ciężkiej sytuacji nie wiedzą że mogą prosić o pomoc, są takie które wstydzą się poprosić. Wy zgłaszajcie - my zajmiemy się resztą.
- zostań „sponsorem” - staramy się by każdy główny darczyńca otrzymał od nas pamiątkę tej wyjątkowej chwili i gest wdzięczności za okazane serducho, więc jeśli ktoś mógłby nam przekazać jakieś gify to będziemy wdzięczni. Darczyńców witamy drobnym poczęstunkiem, napojami ciepłymi i zimnymi. W organizacji zazwyczaj pomagają nam lokalne firmy, za co bardzo dziękujemy i liczymy ze wsparcie nas i w tym roku

**Pomagając mamy wpływ na rodziny w potrzebie
– jesteśmy szansą na zmianę historii ich życia. Przyłącz się!**

Dobry początek szczypiornistek

Rewelacyjny początek sezonu zanotowały Piłkarki Ręczne AP Marcovia Marki. Na inaugurację rozgrywek Młodzieżki i Juniorki Młodsze zdecydowanie pokonały zespoły odpowiednio 20:14 i 35:26.

Jacek Domaszczyński



Wisienką na torcie (obchodzącą tego dnia urodziny Trenerki Marty) był niedzielny mecz w kategorii Juniorek z bardzo silną drużyną z Kielc. Przy ogłuszającym dopingu licznie zgromadzonych kibiców w mareckiej hali po mo-

mentami dramatycznym spotkaniu drużyna AP Marcovia Marki pokonała zespół Korona Handball Kielce 32:30. Zawodniczkom i trenerom dziękujemy za dostarczone emocje i trzymamy kciuki za kolejne wyniki. Trenerce Marcie z oka-



zji urodzin życzymy wszelkiej pomyślności!

Piknik Parafialny u św. Izydora

Tegoroczne „Pożegnanie lata u św. Izydora” odbyło się 9 września. Jak co roku, była to wspaniała okazja do rodzinnych spotkań mieszkańców Marek, bliższej integracji sąsiedzkiej czy po prostu spędzenia niedzieli w gronie parafian oraz przybyłych gości.

Robert Mielczarek



Wiele wspólnot i stowarzyszeń co roku przyczynia się do uświetnienia tej szlachetnej inicjatywy, która zacieśnia więzy mareckiej społeczności wokół Kościoła. Akcja Katolicka i Odnowa w Duchu Świętym jak co roku przygotowały poczęstunek. **Uniwersytet III Wieku** na czele z Panią **Ewelina Kryszykiewicz** prowadził warsztaty składania papieru wg japońskiej sztuki origami. **Stowarzyszenie Marki-Pustelnik-Struga** również miało swoje stoisko z wystawionymi eksponatami ze zbiorów **regionalisty Zbigniewa Paciorka**, takimi jak szable, medale, stare radia, zegary i żelazka, autentyczne cegły z mareckich cegielni i wiele innych ciekawych przedmiotów. Te wszystkie eksponaty i wiele jeszcze innych z pewnością w przyszłości trafią do Muzeum Miasta Marki, dla którego idealnym miejscem byłby Pałac Briggsów. Jest to świeży pomysł, o takim planie powstania muzeum rozmawialiśmy w ostatnich tygodniach w ścisłym gronie Zarządu Stowarzyszenia Marki-Pustelnik-Struga. Jestem przekonany, że uda się zrealizować ten plan w najbliższych latach.

Odpust to również wspaniała okazja do zaprezentowania **stroju łowickiego z szafy św. Izydora**. Gwoli przypomnienia, w latach 50-tych poprzedniego wieku zostało podarowanych dla mareckiego kościoła sześć strojów łowickich, które w stosunkowo dobrym stanie przetrwały do dnia dzisiejszego. Na tegorocznym pikniku strój łowicki prezentowała markowianka **Bogusława Sieroszevska**.

Nie zabrakło również angielskiej gry w krokieta, konkursów zręcznościowych dla dzieci, animacji oraz gier terenowych w wykonaniu naszej mareckiej młodzieży.

Jak co roku na pikniku prezentowała swój sprzęt **Ochotnicza Straż Pożarna z Marek**.

Zjawili się również **motocykliści (w tym również ja ;-))** zaproszeni przez Stowarzyszenie Marki-Pustelnik-Struga. Na uwagę zasługują także **pokazy wołyżerki** zorganizowane na błoniach za plebanią, w których główny udział brał mój sąsiad **Piotr Wyżomierski**.

W imieniu mieszkańców Marek dziękuję **Proboszczowi parafii św. Izydora, ks. Kazimierzowi Sztajerwaldowi** oraz głównemu organizatorowi **ks. Jakubowi Kowalczykowi** za kontynuowanie tradycji pikników parafialnych, tego pięknego dzieła, które służy tak bardzo wszystkim potrzebnej w obecnych czasach – ludzkiej jedności i integracji.

Rekord był blisko. Daniel Żochowski wygrywa Małą Miłą!

Daniel Żochowski z Warszawy wygrał 9. edycję Małej Mili Mareckiej. Dystans 1609 metrów przebiegł w czasie 4:24. Do wyrównania rekordu imprezy zabrakło tylko 4 sekund. Padł za to rekord frekwencyjny – bieg ukończyło 360 osób. Wśród Pań, z czasem 5:46 bezkonkurencyjna okazała się Patrycja Bereznowska z Wieliszewa.

Maciej Grabowski



Drugie miejsce wśród Panów podobnie jak rok temu zajął Kamil Młynarz z Łęcznowoli. Podium zamknął Kamil Szymaniak z Pełchu. Drugi czas wśród kobiet osiągnęła Wiktoria Pruszyńska z Marek, jako trzecia przybiegła Zuzanna Olszewska z Józefowa. Zawodniczka z Marek oczywiście została też najszybszą Markowianką, a także wygrała klasyfikację U-18. Wśród mieszkańców Marek, podobnie jak w poprzednim roku najlepszy okazał się Sylwester Kuśmierz. Miejsca na podium w kategorii kobiet do lat 18 zajęły Daria Banasiak z Drężewa oraz Daria Giera z Radzimina. Wśród mężczyzn w tej kategorii podium zdominowali markowianie. Najszybszy był Mateusz Zawadzki, po nim przybiegli kolejno Adrian Szczerba i Dawid Cichowicz.



rot. M. Zagrzejewski

W najmłodszej kobiecej kategorii (do lat 13) zwyciężyła Patrycja Seklecka z Marek. Druga była również reprezentująca Marki Pola Wojciechowska. Najniższy stopień podium wybiegała Aleksandra Tymieńska z Jasiennicy. W kategorii chłopców do lat 13 na podium znalazło się trzech reprezentantów Marek. Pierwsze miejsce zajął

Kacper Domaszczyński, drugie Michał Zych, a trzecie miejsce wywalczył Michał Walasek. Zawodnicy brali też udział w klasyfikacji drużynowej. Najmocniejsza okazała się ekipa występująca pod nazwą „Lechici Zielonka” w składzie: Patrycja Bereznowska, Robert Michalski, Jarosław Chraślowski oraz Dariusz Król.

Drugie miejsce zajęła lokalna drużyna Markowych Biegaczy. Podium wywalczyła też drużyna z Warszawy – Żórawski Team (z mareckim akcentem w postaci występu Magdaleny Żochowskiej).

Cieszymy się, że udaje nam się połączyć rekreacyjny i rodzinny charakter Małej Mili z porządnym bieganiem. Prak-

tycznie co roku na ul. Małą przyjeżdżają klasowi, utytułowani zawodnicy – mówi Mikołaj Szczepanowski, jeden z organizatorów wydarzenia. Po biegu szukałem wyników innych ulicznych zawodów na tym dystansie i prawdopodobnie w Markach padł najlepszy wynik w tym roku – podkreśla organizator. Po biegu rozpoczął się piknik rodzinny, podczas którego na żywo grał zespół Nevada.

Uczestnicy mogli skorzystać z atrakcji przygotowanych przez partnerów biegu. Dużym zainteresowaniem cieszyła się fotobudka, w której zarówno zawodnicy, jak i kibice mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z tegorocznej edycji Małej Mili. Wielu z nich pokazywało na zdjęciu zdobyty podczas zawodów medal w kształcie mareckiej „ciuchci”.

Budżet Obywatelski 2018

Do końca września trwa głosowanie w ramach Mareckiego Budżetu Obywatelskiego. Każda osoba zamieszkała w Markach, która ma ukończone 13 lat może oddać cztery głosy – po jednym w każdej kategorii. W puli programu do podziału jest 600 tys. zł, z których na jeden projekt może być przeznaczone maksymalnie 150 tys. zł.

Jacek Domaszczyński



Głosowanie trwa od 15 do 30 września (do północy). Głosy można oddać w sposób tradycyjny w Kancelarii Urzędu Miasta Marki, w Mareckich Bibliotekach Publicznych oraz Mareckim Ośrodku Kultury w godzinach pracy wyszczególnionych instytucji. Swoją decyzję można przesłać też listownie lub poprzez internet: mailowo na adres: zdecyduj@marki.pl, elektronicznie za pośrednictwem aplikacji znajdującej się pod adresem: zdecyduj.marki.pl lub za pośrednictwem Elektronicznego Biura Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Marki – <https://marki.eboi.pl>. Więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej zdecydujmarki.pl lub na stronie Urzędu Miasta w zakładce Budżet Obywatelski.

Jako autor projektu zachę-

cam do oddawania głosów na zadanie: „Ul. Małachowskiego – Piękna i Bezpieczna” w ramach którego przewidziany jest montaż monitoringu oraz nasadzenia drzew i ustawienie donic z kwiatami. Do poparcia tego projektu zachęcam szczególnie osoby zamieszkałe przy ul. Małachowskiego oraz osoby często odwiedzające usytuowane w tym rejonie liczne instytucje: Lidl, Biedronka, Urząd Poczty, Exo Fitness i inne.



W Pałacyku po Bitwie

Markowianie zdążyli już się przyzwyczaić do tego, że w ostatnich latach Stowarzyszenie Marki-Pustelnik-Struga każdego roku przygotowuje nową inscenizację związaną z angielską rodziną Briggsów w Markach.

Bogusława Sieroszevska



Były już „Imieniny Flory Briggs”, „Wesele u Briggsów” oraz „Kolacja dla Darczyńcy”. Na Rok Jubileuszowy 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości napisałam scenariusz do patriotycznej inscenizacji pt. „W Pałacyku po Bitwie”, która ukazuje drogę do cudownego zwycięstwa Polaków nad bolszewikami oraz rzuca światło na ogromne zagrożenie dla bytu Warszawy i całej Polski, kiedy to Armia Czerwona w 1920 roku stała na przedpolach Warszawy, a dopiero co odzyskana przez Polskę Niepodległość nagle zawiła na włosku. Jak wiemy wielki sukces oręza polskiego, zwany „Cudem nad Wisłą”, zaważył o losach ludzkości, gdyż uchronił Europę i świat przed zalewem komunizmu, przed bolszewicką zarazą.

W najbliższych dniach, po raz pierwszy marecka inscenizacja zostanie zaprezentowana w powiecie wołomińskim, w wyjątkowym miejscu, bo w Pałacu w Chrzęśnem koło Tłuszcza. 20 września odbywa się tu Giełda Projektów i Programów Edukacji Kulturalnej. Zgłoszona do mazowieckiego konkursu marecka inscenizacja o Bitwie Warszawskiej zo-



stała zrealizowana 16 czerwca br. na scenie Mareckiego Ośrodka Kultury przez sekcję teatralną Stowarzyszenia Marki-Pustelnik-Struga, i tym samym spełnia podstawowe kryterium konkursu.

W premierowej inscenizacji udział wzięli: Ksiądz Jakub Dąbrowski - Robert Lisowski, Flora Briggs - Bogusława Sieroszevska, Augusta Briggs - Agnieszka Szafrńska, Alfred Briggs - Tomasz Paciorek, gen. Lucjan Żeligowski - Zbigniew Paciorek, gen. Jan Rządkowski - Robert Mielczarek, Charles Whitehead - Bartłomiej Kryca, Eleonora Whitehead z d. Wedel - Daria Woźniak, Gospoia Jadzia - Grażyna Kurek.

Pozostałość po wybudowanej przez rodzinę Briggsów fabryce to ważna część mareckiego dziedzictwa. Należy zadbać o to, aby turbinownia wraz z zabytkowym kominem, zostały ocalone od zapomnienia i całkowitego zniszczenia oraz aby doczekały się realizacji zaproponowanych w 2016 roku przez studentów Politechniki Warszawskiej wizualizacji zagospodarowania terenu wokół dawnej fabryki, parku i Pałacyku w jedną zintegrowaną całość. Wspomniana wizualizacja zakłada, że w murach starej turbinowni powstanie kiedyś Teatr Szekspirowski z przeszklonym dachem, umożliwiającym magiczną grę światła.